

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI



ś. P.

## KAROL PLUCIK

Obywatel m. Częstochowy

Mistrz Cechu Murarzy, Przedsiębiorca budowlany, b. Prezes Stow. Rzemieślniczo-Przemysłowego, b. Starszy Cechu Murarzy, b. radny m. Częstochowy.

Po długich i ciężkich cierpieniach pojednany z Bogiem, zmarł dnia 10-go marca 1937 roku, przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Waszyngtona 43, odbędzie się dnia 12 marca b. r. o godz. 8.30 rano do kościoła św. Rodziny, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne, po czym nastąpi złożenie drogich nam zwłok do grobu rodzinnego na Kulach.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają przyjaciel, zycielwych i znajomych pograżeni w głębokim smutku

**Żona, córki, syn, synowa, zięć, wnuki i rodzina.**

## Biskup Lourdes J. E. Ks. Gerlier

dziś przybywa na Jasną Górę z hołdem dla Matki Boskiej Częstochowskiej

Jak już donieśliśmy we wczorajszym artykule powitalnym, przybywa do Częstochowy dziś, w środę, o godz. 16 m. 45 J. E. ks. Biskup Piotr Gerlier, biskup Tarbes i Lourdes. Dostojny Gość powitany zostanie na dworcu kolejowym przez organizacje katolickie i gospodarze, przedstawicieli miejscowej Kolonii Francuskiej i t. d., a na Jasnej Górze powitają francuskiego dostojnika Kościoła OO. Paulini i duchowieństwo przed specjalnie odsłoniętym Cudownym Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Nazajutrz, t. j. w czwartek 11 b. m. o godz. 9-ej rano J. E. ks. Biskup Gerlier odprawi mszę św. w Cudownej Kaplicy.

J. E. ks. Biskup Gerlier przybył do Polski, ażeby odbyć pielgrzymkę do Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. To jest główny cel wizyty francuskiego dostojnika Kościoła w naszym kraju. J. E. ks. Biskup Gerlier był gościem Ich Eminencji ks. Kardynała Kakowskiego w Warszawie i ks. Kardynała-Prymasa Hlonda w Poznaniu, w obu zaś tych miastach odprawił nabożeństwa i wygłosił odczyty o Lourdes i o życiu katolickim we Francji.

Podczas pobytu w Warszawie J. E. ks. Biskup Gerlier oświadczył w wywiadzie prasowym, co następuje: — Gdy Towarzystwo Polsko-Francuskie zaprosiło mnie do Polski na odczyty o katolicyzmie francuskim i o Lourdes, przyjąłem chętnie to zaproszenie, zwłaszcza, że chciałem oddawna odbyć pielgrzymkę na Jasną Górę. Ponadto jako biskup Lourdes byłem winien rewizytę biskupom polskim, którzy kilkakrotnie przybywali do Lourdes. Jako gorący przyjaciel Polski, rad byłem z owego zaproszenia tym bardziej, że doceniam ważność osobistych kontaktów między dwoma zaprzyjaźnionymi narodami.

Dziś, mając szczęście gościć w starych murach Częstochowy tak gorącego rzecznika odwiecznej przyjaźni polsko-francuskiej, powitajmy Go całym sercem. W manifestacyjnym powitaniu, podkreślając uczucie patriotyczne zgodnym okrzykiem: „Vive la France!” i „Niech żyje Polska!”, wyrazimy zarazem przywiązanie do wiary katolickiej, cechujące oba zaprzyjaźnione narody, witamy bowiem dostojnika Kościoła katolickiego. Religijność obu narodów symbolizują dwie miejscowości o wszechświatowej sławie: Częstochowa i Lourdes, cudami

czynące. Tym wspaniałe i gorętsze przyjęcie winna dlatego właśnie zgłębować katolicka i polska Częstochowa kościelne-

po niedługim czasie wybrano go na sekcję wiceprezesa rady adwokackiej. Jego ogromna na aktywność pozwoliła mu jednocześnie



JASNA GÓRA.

mu zwierzchnikowi Lourdes, „francuskiej Częstochowy”.

Życiorys J. E. ks. Biskupa Gerlier pięknie mówi o dostojnej osobie dzisiejszego naszego Gościa:

Urodzony w Wersalu w 1880 r. ks. Biskup Gerlier po odbytych studiach, uświetnionych doktoratem prawa, wstąpił jako adwokat do sądu paryskiego, gdzie

zajmował się z zapałem apostoła katolickimi organizacjami młodzieży francuskiej, których został prezesem generalnym. Większe miasta Francji i Kanady nie zapomną nigdy jego porwawych przemówień i wspaniałych kongresów, które zwoływał.

W chwili, gdy świetna kariera stała przed nim otworem, wyrzekł się całej

tej przyszłości, pożegnał się ze światem i w dniu święta Niepokalanego Poczęcia wstąpił do Dużego Seminarium w Issy.

W tym czasie wybuchła wojna 1914 r. Ks. Gerlier znalazł się natychmiast na swoim posterunku, odbył kampanię lotaryngową, został ciężko ranny w rękę i wzięty do niewoli w dniu 16 września 1914 roku.

Oto zaszczytny meldunek, na zasadzie którego otrzymał krzyż wojenny: „Podoficer Gerlier, służący pięknym przykładem i który dał w ogniu dowód największych zalet wojskowych, został ciężko ranny w bitwie we wsi Heriguin w dniu 16 września 1914 r.”



J. E. ks. Biskup Gerlier z Lourdes, który dziś przybywa do Częstochowy na Jasną Górę.

dem i który dał w ogniu dowód największych zalet wojskowych, został ciężko ranny w bitwie we wsi Heriguin w dniu 16 września 1914 r.”

Zdemobilizowany w dniu 1 marca 1919 roku ks. Gerlier powrócił, aby tkończyć Duże Seminarium w St. Sulpice. Zaraz prawie po wyświęceniu został mianowany wicedyrektorem katolickiej Centrali akcji społecznej Paryża. Wybrany na biskupa Tarbes i Lourdes w dniu 14 maja 1929 r., został konsekrowany w dniu 2 lipca w kościele Notre Dame. Pod jego episkopatem Lourdes przeżyło wielkie dni. W 1934 r. — francuski Kongres Mariński. W 1933 r. — kanonizacja św. Bernardetty. W 1934 r. — pierwsza międzynarodowa pielgrzymka byłych kombatanów (19 narodów było na niej reprezentowanych). W 1935 r. — sześćdziesiąte jubileuszu Odkupienia (przedstawiciele 35 narodów). W 1936 r. — druga międzynarodowa pielgrzymka byłych kombatanów (100.000 osób).

Jak się dowiadujemy, J. E. ks. Biskup Gerlier w drodze powrotnej zatrzyma się w Katowicach, gdzie jest liczna Kolonia Francuska oraz w Krakowie i w Wiedniu.

**TELEGRAMY**

**PRZYGOTOWANIA DO ŚLUBU  
B. KRÓLA EDWARDA I MRS.  
SIMPSON.**

Paryż. — Mrs. Simpson opuściła Cannes wraz z państwem Rogers i przybyła do Chateau de Cande na dłuższy pobyt. W pałacu poczyniono już szereg przygotowań, a liczba służby została powiększona do 25-ciu osób.

Według niepotwierdzonych wiadomości, pałac nabył zamierza księżną Windsor. Ślub ks. Windsoru z mrs. Simpson odbędzie się prawdopodobnie w małej kaplicy pałacu de Cande.

**ŚNIEGI W ANGLII**

Londyn. — W ciągu całego dnia wczorajszego i ubiegłej nocy w całej

Anglii padał śnieg. Liczne drogi, w szczególności w północnej Anglii i Szkocji zostały w wielu miejscach porzucane zaspami śnieżnymi. Zanożowano kilka wypadków samochodowych.

**OTWARTO TAMY  
ABY RATOWAĆ MOST.**

Budapeszt. — Długotrwałe, ulewne deszcze wywołały przybór Dunaju i jego dopływów.

Aby uniknąć zalania mostu Goszbereny, otwarto tamy na rzece Tiszy, co spowodowało zalanie 200 gospodarstw rolnych.

**KRYŚIA** będzie niezmiernie ucieszona, gdy otrzyma piękny upominek ze Sklepu „Gośca”, II Aleja 26, tel. 29-52.

**Nie angielski, lecz czerwony okręt hiszpański**

**ZOSTAŁ ZATOPIONY PRZEZ KRĄŻOWNIK POWSTANCZY.**

Londyn. — Wiadomość o zbombardowaniu i zatonięciu statku angielskiego „Ada” w zatoce biskajskiej wywołała w Londynie wielkie poruszenie. Z niecierpliwością oczekiwane były informacje, przede wszystkim co do ofiar oraz co do tego, czy statek został istotnie zbombardowany i przez kogo.

Wreszcie, jak już wczoraj donieśliśmy, sprawa tajemniczego statku, który stanął w płomieniach na Atlantyku w pobliżu zatoki biskajskiej i zatonał — została wyjaśniona, a Londyn odetchnął z ulgą, że nie zachodzi wypadku nowej „Lusitanti”, jak myślano chwilami w nerwowym oczekiwaniu.

Okazało się, że nie był to wogóle statek linii brytyjskiej, ani statek pasażerski, lecz słynny dziś już statek towarowy hiszpański „Mar Cantabrico”, który 6 stycznia na kilka godzin przed uchwałą kongresu amerykańskiego, rozciągającą mocą ustawy o neutralności na wojnę domową w Hiszpanii, odplynęła z portu nowojorskiego z obfitym ładunkiem amunicji materiałowej wojennych i aeroplanów dla rządu hiszpańskiego.

Ładunek statku „Mar Cantabrico”, którego pojemność liczyła 6.632 ton, przedstawiał wartość pół miliona funtów szterlingów.

„Mar Cantabrico” zbombardowany został przez krążownik „Canarias”, walczący po stronie gen. Franco. Załoga statku „Mar Cantabrico” została w większości wyratowana i znajduje się na pokładzie krążownika „Canarias”.

„Mar Cantabrico” wioził 47 aeroplanów, 42 miliony sztuk ładunków naboju, 1000 karabinów maszynowych i 7.000 karabinów. Wszystko to stało się pastwą płomieni i zatonięło.

„Mar Cantabrico” widziany był ostatni raz 21 lutego w Vera Cruz w Meksyku, gdzie uzupełniał swój ładunek. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął, aż do onegdajszego wypadku.

**Odwrót czerwonych  
na froncie Guadaluajary.**

Madryt. — Rada obrony Madrytu opublikowała następujący komunikat: Po całodziennych gwałtownych walkach na froncie prowincji Guadaluajara wojska rządowe, zaatakowane przez przeciwnika, mającego przewagę pod względem liczebności i środków technicznych, zostały zmuszone do odwrotu na pozycje pomocnicze pomiędzy Cogollos i Yega.

Natarcie powstańców trwa. Na frontach madryckim i Jarama nie zaszło nic godnego uwagi.

Salamanka. — Kwatera główna Komunikuje oficjalnie:

Armia północna — na froncie 5-jej dywizji trwa wymiana strzałów. Na

odcinku 6-jej dywizji pojedynki artylerzysty. W Asturii ataki nieprzyjaciela na Escampero, San Roque i San Turiano zostały z łatwością odparte. Na odcinku dywizji Avila nie szczególnie nie szło.

Na froncie Siguenza wojska nasze przerwały pierwsze linie nieprzyjacielskie, zajmując pozycje na wysokościach Almadrones i Alaminos. Ponadto zajęliśmy Castellon de Henares. Mira bueno i Mandallona, zadając nieprzyjacielowi dotkliwie straty. Zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych i bogaty materiał wojenny.

Na odcinku wzmożonej dywizji Madrytu w Mieście Uniwersyteckim, Villa Verde i Carabanchel Bajo panował spokój. Pod Jarama pojedynki artylerzysty trwał, piechota zaś poparła swe pozycje.

Na froncie południowym pod Kordobą deszcz utrudniał operację. Na

odcinku Espiel wojska nasze posunęły się o kilka kilometrów naprzód.

**KOMUNIKAT MADRYCKI.**

Madryt. — Komunikat rady obrony donosi, że gwałtowny atak powstańców na odcinku Guadaluajara trwa. Powstańcy wprowadzili do akcji 30 czołgów. W wyniku kontrataku wojska nasze zniszczyły 2 czołgi

**Polska żąda dostępu**

**DO SUROWCÓW I KOLONII**

Genewa. — W poniedziałek zaczęły się obrady komisji surowcowej Ligi Narodów z udziałem rzeczoznawców państw, posiadających kolonie, jak również tych państw, które zgłosiły żądania surowcowe, względnie kolonialne (Polska i Japonia). W obradach tych nie biorą udziału Włochy i Niemcy. W toku wtorkowych obrad zabrał głos rzeczoznawca polski p. A. Rose, oświadczając, że problem surowców nie można oddzielić od całości zagadnień gospodarki światowej.

Jak rząd polski zaznaczył już w ciągu ostatniego Zgromadzenia Ligi Narodów, zagadnienie surowców należy traktować łącznie z zagadnieniem kapitału i obrotu towarowego. Istnieją kraje, które w ciągu stuleci zdobyły ogromne rezerwy kapitałowe, ponieważ posiadały ważne źródła surowców.

Dostarczanie surowców, potrzebnych dla rozwoju przemysłu, jest dla Polski zagadnieniem życia. Z powodu panującego w Polsce braku rezerw kapitałowych, idzie tutaj równocześnie o problem finansowy.

Ujemne strony przeludnienia pewnych krajów byłyby łagodzone m. in. przez emigrację. Wszystko to zmieniło się dzisiaj i Polska została najbardziej dotknięta ograniczeniami migracyjnymi. Polska, której rozwój gospodarczy był przez 150 lat silnie hamowany, a w czasie wojny kraj uległ spustoszeniu, ma prawo i obowiązek zapewnienia swej stale wzrastającej ludności, wynoszącej obecnie 34 miliony, normalnych możliwości rozwoju gospodarczego.

BRUMATZEM Inneśce oraś wszelkie serwobłaś ma wa „BAPOMENTOL” Metali. Ładów w aptekach i drogeriach.

i wzięły licznych jeńców.

Na odcinku Jarama ofensywa powstańców, rozpoczęta rano, trwała do nocy. Wojska rządowe podjęły o godzinie 17-jej kontratak, który jeszcze się nie zakończył.

Wobec finansowych i gospodarczych trudności, wynikających z obecnego systemu gospodarki światowej, należy obecnie odczuwać problem dostępu do surowców na nowych, sprawiedliwych podstawach.

Trudności w nabywaniu surowców, z powodu których Polska szczególnie cierpi, można zwalczyć w trojaki sposób: 1) przez zarządzenia idące w kierunku autarkii, 2) przez dwustronne układy celem podniesienia eksportu, 3) przez zarządzenia międzynarodowe, których zbadać nie stanowi jedyné zadanie komitetu.

Celowym będzie traktowanie problemu, głównie jako problemu finansowego. W tym kierunku wysunęto już różne propozycje, jak np. propozycje finansowania zakupu surowców, międzynarodowej organizacji kredytowej, wielostronnych układów rozrachunkowych.

Inne propozycje dotyczą specjalnie terytoriów kolonialnych, a zwłaszcza powstającego wprowadzenia zasady drzwi otwartych i ułatwienia dostępu do źlewykorzystanych jeszcze surowców. Z tego powodu należy ustanowić podkomitet dla zagadnień finansowych i dla zagadnień kolonialnych.

**Niemcy przewidują sukces Polski  
w sprawie kolonii.**

Berlin. — Obrady genewskiego Komitetu dla rozdziału surowców bagatelizowane są przez opinię niemiecką. „Angriff” zamieszcza wysoce ironiczny artykuł, w którym pyta: „Czy w Genewie są naprawdę tak naiwni ludzie, iż przypuszczają, że przy pomocy tego żalostnego proceduru zwrabi się Italię i Rzeszę z powrotem do Ligi?” Niemcy już zgóry wiedzą, do jakich wniosków dojdzie genewski komitet. W toku konkretnych możliwości ci Londyn i Paryż zdobędą się może na gest, ażeby na drodze dyplomatycznej dać pewne przyrzeczenia Polsce. Albowiem trzeba zaznaczyć, że głównie poto, aby dogodzić Polsce zmontowano komitet dla rozdziału surowców już w styczniu 1937 r.

Oczywiście będzie się potem Genewa chłubić wielkimi sukcesami na terenie kolonialnym. W rzeczywistości jednak chodzi o to, „aby w pewnej mierze zapchać Polsce usta”, a zatem wymigać się od formalnego wytoczenia na terenie Genewy sprawy mandatuowej.

**PORTUGALIA NIE WPUSZCZA  
OKRĘTÓW SOWIECKICH.**

Lizbona. — Opublikowano tu oficjalny komunikat, głoszący, że Portugalia w całej rozciągłości podtrzymuje swą decyzję i nie zezwoli statkom sowieckim na zawinięcie do portów portugalskich w związku z kontrolą wybrzeży hiszpańskich. Wszelkie inne wiadomości są absolutnie fałszywe.

**W Londynie przewidują  
zalamanie się oporu czerwonych.**

Paryż. — Depesze otrzymane tu z różnych źródeł stwierdzają, że hiszpańskie wojska narodowe przerwały tej nocy front czerwonych na odcinku Guadaluajary.

Decydujące uderzenie na Madryt rozwinęła się obecnie w całej pełni. Odcięcie stolicy może być teraz uważane za fakt dokonany.

„Oeuvre” stwierdza, że w Londynie

**Po próbie zamachu stanu na Węgrzech**

Budapeszt. — Dotychczas brak właściwie ścisłych danych o niedzielnym zamachu stanu, a społeczeństwo skazane jest jeszcze ciągle na mniej lub więcej uzasadnione domysły i kombinacje. Pewne światło na kulisy rzucają zgromadzenia publiczne, urządzone w szeregu miast przez pól partii opozycyjnej, tudzież niedyskretnie prasy zagranicznej, zasilanej poufnie przez te czynniki, przeciwko którym w pierwszym rzędzie zwrócony był zamach stanu.

Najprzykrejszą dla rządu niedyskrecją jest stwierdzenie udziału w niedzielnym spisku poważnej ilości młodych oficerów, a nawet jednego generała, etojącego blisko osoby regenta Horthyego. Gdyby się wersja ta miała sprawdzić, niektórzy mówią o dokonanych już aresztowaniach blisko 100 oficerów, dowodzących to, że spisek miał charakter o wiele poważniejszy niż przypuszczali nawet najwięksi pesymści i że zaangażowanie niebezpieczeństwa wymagać będzie ze strony rządu wielkiego jeszcze wysiłku. Obciążeniem raczej sytuacji jest szczegół, że spiskowcy po ogłoszeniu dyktatury nie mieli zamiaru naruszać w czymkolwiek powagi i stanowiska regenta Horthyego. Szczegół ten dostarcza bowiem opozycji i zagranicy pozornego argumentu, czy też dowodu na to, jakoby regent rzekomo odnosił się przychylnie do ruchu radykalnego na Węgrzech.

Nie jest tajemnicą, że decydujący wpływ na wykrycie i ubezwładnienie spisku miały dwa politycy, nie należący do bloku większości rządowej, a mianowicie, hr. Bethlen i przewodca małorolnych poseł Eckhardt. Szczególnie poseł Eckhardt, który dostarczył największej materii przeciwko spiskowcom, oświadczył miał, że w razie najbliższej próby urzędzenia ze strony hitlerowców węgierskich na modłę faszystowską marszu na Budapeszt, on Eckhardt zmobilizuje chociażby milion chłopów i stłumi w ten sposób w zarodku każdy atak na konstytucję i parlamentarizm węgierski. Eckhardt, który w tym tygodniu miał się udać na wyprawę, zaniechał swego wyjazdu i jak twierdził opozycja — stoi z bronią u nogi i czuwa nad dalszym przebiegiem sprawy.

**BERLIN O SYTUACJI NA WĘGRZECH**

Berlin. — Rozwój sytuacji na Węgrzech oświetlany jest tu w swoisty sposób. Pogłoski o zamiarze wywołania przewrotu przez skrajne żywioły nacjonalistyczne uważa się tu za „wymysły historycznej i chorobliwej fantazji”, przypisywanej tu w pierwej linii „spekulacji żydowskiej”, która w ten sposób pragnęłaby skompromitować narodowy front węgierski. Wskazuje się tu przy tej okazji na rosnące wręcz nie wewnętrzne na Węgrzech i rozmaite incydenty, jakie miały miejsce ostatnimi dniami zarówno w Budapeszcie, jak i w prowincji (Szegedin), podczas których wydatniło się, że ruch nacjonalistyczny obejmuje coraz szersze kręgi społeczeństwa.

**Skutki spisku na Węgrzech**

Paryż. — Planowany w Budapeszcie zamach, wykryty dopiero w ostatniej chwili, zakropany był na wielką skalę. Jak twierdzi Pertinax, hitlerowcy węgierscy przygotowywali prawdziwy zamach stanu i niewiele już brakowało, by się udał, gdyż ze spiskowcami sympatyzowały bardzo wysoce postawione na Węgrzech osobistości. Zamach uniemożliwili żywioły konserwatywno-ziemiańskie, które pragnęły uniknąć radykalnych eksperymentów z pod znaku ewastyki. Idąc na rękę żywiołom tym premier Daranyi poprosił uratować niezależność państwa węgierskiego i wzmochnął przez to nader silnie pozycję swoją w kraju. Wszakże konsekwencje tego, co zaszło są niemięcej ważne. Zarysowało się ponowne zbliżenie między Wiedniem a Budapesztem, zapowiadana jest na kwiecień podróż prezydenta Austrii Miklasa do Budapesztu, więcej jeszcze: podobno aż do stolicy Węgier wybiera się również premier Czechosłowacji. Bo istotnie gdyby się udał zamach stanu na Węgrzech, gdyby emisarzowie Niemcy zastalowali się u stercu władzy, Węgry i Austria byłyby równocześnie okrajone przez Niemcy i wówczas pozycja Czechosłowacji byłaby nadzwyczaj krytyczna. To też w prasie francuskiej dużo mówi się o możliwości zbliżenia między Pragą a Budapesztem.

### A jednak...

wszyscy przekonali się, że najkorzystniejszą może być radioodbiornik w firmie

### „FADA-RADIO“

Fr. DYDERSKI

II ALEJA Nr. 18, TELEFON 25-88.

Największy wybór

Najniższe ceny!

Najdogodniejsze warunki!

Uwaga: Od 12 do 26 marca r. b. dostarczamy odbiorniki wraz z 3-letniemi słuchawkami abonamentem radiowym. — Prosimy o wykorzystanie powyższego.

Zamieniamy również stare odbiorniki na nowoczesne Philipsa 695A. Dopłata na 18 rat miesięcznych!

skich kołach miarodajnych uważa się załamanie wszystkich czerwonych linii obronnych za wydarzenie nieuchronne, które sprawia, że rząd brytyjski już dzisiaj pertraktuje aktywnie z rządem gen. Franco.

### Fala wstrząsów ziemi

ogarnęła Stany Zjednoczone.

Nowy Jork. — Tutejsza stacja sejsmograficzna zanotowała silne wstrząsy podziemne, rozszarpujące się z błyskawiczną szybkością na olbrzymiej przestrzeni z kierunku północno-wschodniego na południowy wschód.

O godz. 3-ej m. 45 notowano wstrząsy w Detroit, Indianapolis, Columbus (Ohio) Cincinnati, a w St. Louis o godz. 3 m. 49. W ciągu 4 minut ruch falowy wstrząsów przebiegł 1600 km. W Detroit i okolicy zanotowano pewne szkody, w Indianapolis „gdzie wstrząsy były słabsze, ludzie w czasie snu byli wyrzuceni wstrząsem z łóżek.

Strefa, nawiedzona trzęsieniem ziemi, jest b. wielka. Objęła ona stany Indiana, Michigan, Ohio, Kentucky, zachodnią Virginie, Illinois i Wisconsin, a dziś rano również środkowo-zachodnią część stanu Ontario.

Donoszą również o wstrząsach na wyspach Filipińskich.

### Trzęsienie ziemi w San Francisco

San Francisco. — W poniedziałek wczesnym rankiem nastąpiło w San Francisco trzęsienie ziemi, trwające 2-3 sekund. Wstrząsy były dość silne, wiele domów zarysowało się, a odłamki pękających szyb posypały się na pustę jeszcze o tej porze ulice.

Mieszkańców opłonał paniczny strach co ujawniło się w tym, że niebawem wszystkie drogi, prowadzące z miasta, zarysowały się od samochodów. Most, prowadzący z San Francisco do Oakland, został dosłownie zablokowany.

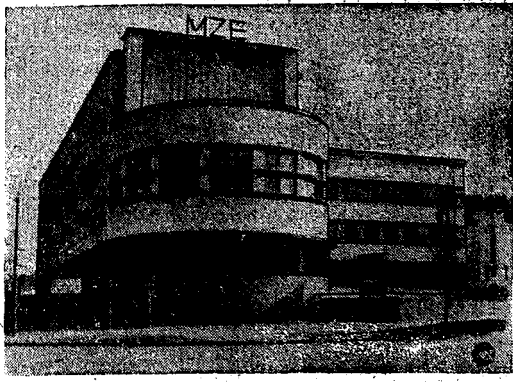
Przypomniano sobie bowiem tragiczną katastrofę z roku 1906, gdy to podczas trzęsienia ziemi zawałiło się ponad 30.000 domów. Od tego czasu kilkakrotnie już odczuwano wstrząsy ziemi, lecz nigdy tak silnie, jak w poniedziałek rano.

### NIEZWYKŁY POWÓD SAMOBÓJSTWA.

Wiedeń. — Profesor wiedeńskiej politechniki Filunger wraz ze swą żoną na popełnił samobójstwo. W liście, adresowanym do władz profesor wyjaśnił, iż motywem jego czynu było nieludzkie stanowisko, jakie zajął w stosunku do teorii naukowych jednego ze swych kolegów.

Nowowytbudowany gmach Miejskich Zakładów Elektrycznych we Lwowie.

W ramach ogólnokrajowego zjazdu elektryków w Lwowie, w dniu wczorajszym odbyło się poświęcenie gmachu Miejskich Zakładów Elektrycznych we Lwowie, wybudowanego kosztem 1.100.000 złotych, który znajduje się przy zbiegu ul. Pelczyńskiej i Kadeckiej. — Gmach, który przedstawiamy na naszym zdjęciu, obejmuje wszystkie biura i oddziały M. Z. E., które dotychczas mieściły się w budynkach wynajętych.



# Sprawy rolnicze w obradach Senatu

Warszawa. — W obradach Senatu nad budżetem ministerstwa rolnictwa referent sen. Serożyński zwrócił uwagę na niezwykłą reakcję, jaką wywołała zwykła cen zbóż, mianowicie podnoszone żądania, aby położyć kres tej tendencji, chociaż podobną zwyżkę widzimy na całym świecie. Tymczasem zwyżka obecna nie decyduje jeszcze o poprawie sytuacji na wsi.

Sen. Hasbach zali się na to, że dotychczasowa parcelacja większej własności na Pomorzu i w Poznańskim jest wybitnie krzywdzącą w stosunku do mniejszości niemieckiej.

— Będę głosował za budżetem Państwa — oświadcza — jednak do budżetu ministerstwa rolnictwa ustosunkowuję się negatywnie.

Sen. Chrzanowski ustosunkowując się negatywnie do polityki ministerstwa rolnictwa w dziedzinie parcelacji, mówi:

— Trzeba, aby p. minister przychylił się do zdania posłów i senatorów, którzy znają miejscowe stosunki. Posłowie nie są teoretykami, lecz znawcami warunków i należy im wierzyć.

Sen. Kleszyński narzeka na zbyt wielką ingerencję biurokracji zarówno w samorządzie terytorialnym, jak i w samorządzie rolniczym.

### Przebudowa ustroju rolnego.

Sen. Bisping dowodzi, że nasza polityka agrarna jest na fałszywej drodze. — Zdaniem sen. Bispinga Ministerstwo Rolnictwa powinno najpierw przeprowadzić powszechny spis rolniczy i dopiero na tej podstawie opracować szczegółowy plan przebudowy ustroju rolnego i to przy współdziałaniu władz wojskowych.

Sen. Małski, mówiąc o przebudowie ustroju rolnego, zwraca uwagę na konieczność i przebudowę świadomości czło-wieka, pracującego na roli. Szczególnie ważne jest, jego zdaniem, wychowanie spółdzielcze rolnika, które uspołecznia jednostkę.

### „Podział wpływów“.

Sen. Dzieduszycki nawiązując m. in. do deklaracji pułk. Koca, mówi o zasadzie solidaryzmu, propagowanego przez tę deklarację. — Solidaryści lwowscy, w związku z tym — powiada — chcą podzielić wpływy w społeczeństwie w następujący sposób: Jedna trzecia wpływów ma się dostać rolnikom, jedna trzecia przemysłowi i sferom rolniczym i jedna trzecia — inteligencji.

Sen. Biniński m. in. oświadcza: — Nie mieszm się do polityki personalnej p. ministra, ale stawiam zarzut, że wszystkie stanowiska w Min. Rolnictwa obsadza elementem społeczeństwa radykalnym. Naczelny postulat polityki rolnej powinno być zwiększenie produkcji i temu postulatowi trzeba podporządkować wszystkie inne. Ze względów państwowych — kończy sen. Biniński — nie chcę głosować przeciwko budżetowi i dlatego wstrzymam się od głosowania.

### Jeszcze ubój rytualny.

Ostatni w dyskusji głos zabrał sen. Wierzbicki. Mówi o praktycznym rozwiązaniu ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego. Już 2-miesięczna praktyka stosowania tej ustawy wykazuje wyraźnie na to, że tolerancyjność art. 5 ustawy, dopuszczającego dla ludności żydowskiej ubój rytualny, została potraktowana przez pewne czynniki jako wyraz słabości. Dowodem tego jest nie poszanowanie ustawy przez gminy żydowskie, niedopuszczające do trybowania tylnych części sztuk bitych. Jest to

nic innego, jak zwykły sabotaż ustaw polskich. Art. więc 5 stworzył pole dla nadużyć dla żydowskich spekulantów. Nie wiem, czy pan minister wierzy jeszcze w możliwość realizacji obecnej ustawy. Jeśli wiarę tę stracił, to powinien przyjąć z projektem skreślenia postanowień, dotyczących utrzymania uboju rytualnego dla ludności żydowskiej.

Na tym dyskusja nad budżetem ministerstwa rolnictwa została zakończona.

Po zakończeniu dyskusji głos zabrał p. minister Poniatowski.

### Skutki wojny światowej w Belgii 40 proc. niezdołn. do noszenia broni.

Bruksela. — W Belgii stwierdzono że 40 procent mężczyzn w wieku poborowym jest niezdołnych do służby wojskowej.

Według opinii lekarzy wojskowych przyczynę tego stanu rzeczy należy przypisać niedostatecznemu odżywianiu w okresie wojny.

„Libre Belgique“ twierdzi natomiast iż z posteród 72.000 mężczyzn, stających do poboru i tak 30.000 musi ulec eliminacji ze względu na to, że kontyngent ustalony przez parlament wynosi tylko 42.000 rekrutów rocznie.

### TRAGICZNY POWRÓT Z LOTU NAD OAZAMI.

Palermo. — W pobliżu Palermo spadł samolot czesochosłowacki, powracający z raidu do Kairu. Pilot i obserwator zostali ciężko ranni i w stanie beznadziejnym odwiezieni zostali do szpitala w Palermo.

**PROSZKI**  
**Kogutek**  
GŁÓWNE DZIAŁANIE: GRYPA, PRZEZIEBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW, itp.  
LADANIE BRZYCHOWYM PRZEWODZI W 10 MIN. 1 KROPLENIEM  
DZIAŁANIE: JAKIE PROSZKI WIAK OAZA  
GDY SA JUŻ NAŁADOWNIWA  
DZIAŁANIE: PRÓSOZI WŁADNIO-NEUROZYKI I KREWOTANIE  
SA TYLKO JEDNE  
PILNIE! WYKONAJCIE WYKONAJCIE WYKONAJCIE

Kino „Luna“ Począt. o godz. 8.30  
Dziś  
**NORMA SHEARER**  
i **Robert Montgomery**  
w filmie pod tytułem  
**Miłosne niespodzianki**  
nad program:  
1. Kolor. dodatk. p. t. „MIŁOŚĆ PIACIĘCI“  
2. TVGODNIE P. A. T. a.

### CZY ŁÓDZKA RADA MIEJSKA ZOSTANIE ROZWIĄZANA?

Łódź. — W środę, dnia 10 b.m. odbędzie się 8-me z kolei posiedzenie rady miejskiej. Sprawa preliminarza budżetowego znajduje się na porządku dziennym drugiego posiedzenia, którego termin wyznaczono na 15 b.m. Zaciągnięcie pożyczek na roboty publiczne na rok 1937, jest najważniejszym punktem dzisiejszego posiedzenia rady. Posiedzenie to ostatecznie zdecydować o losach łódzkiej rady miejskiej. Nieprzystąpienie do prac nad budżetem spowodowałoby niewątpliwie zgodnie z zapowiedzią ministra spraw wewn. konsekwencję w postaci rozwiązania rady.

**Dr. med. E. PETRYKAT**  
choroby skóry i weneryczne  
godz. przyjeżdż. od 11 1/2 do 12 1/2 i od 5 do 8 w.  
ul. N. Panny Marii Nr. 29 II piętro.

### Strajk szewców trwa dalej

Warszawa. — 18-ty dzień strajku szewców w Warszawie nie przyniósł poważniejszych zmian. Okupacja rozszerzyła się w ciągu poniedziałka i wtorku na dalsze zakłady i warsztaty pracy. — Ogólna liczba okupowanych magazynów i warsztatów we wtorek wynosiła 120.

W ciągu wtorku toczyły się rokowania przy udziale inspektoratu pracy.

Do stolicy w dalszym ciągu napływają szewcy-chałupnicy i czeladnicy z okolic podmiejskich. We wtorek rano przybyło kilkudziesięciu szewców z Miłosny, Sulęjówka, poza tym spodziewane jest przybycie do Warszawy większej grupy szewców z Mińska Mazowieckiego.

Dostarczanie żywności „okupantom“ odbywa się w dalszym ciągu za pośrednictwem t. zw. komisji żywnościowych, względnie członków rodzin strajkujących. — Przebieg strajku jest zupełnie spokojny.

„Mój syn, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie stracisz.“  
R. Frankla.

# Groźna powódź w Bydgoszczy

## BRDA ZAŁAŁA NADBRZEŻNE DOMY, FABRYKI I OKOLICE. PODOBNE WIELKIE POWODZI NIE NOTOWANO OD 100-tu LAT.

Bydgoszcz. — Jak było do przewidzenia, Bydgoszcz nawiedzona została we wtorek przez powódź o rozmiarach większych, niż w roku 1924. Tak olbrzymiego wylewu Brdy nie notowano w Bydgoszczy od lat przeszło 100. Wskutek zatoru w Fordonie, gdzie kra lodowa spiętrzyła się miejscami do wysokości 10-ciu metrów, zabarykadowane zostało koryto Wisły, wobec czego woda nie znajdując odpływu, rozlała się na olbrzymiej przestrzeni.

O godz. 14-ej 9-go b. m. stan wody w Brdzie osiągnął 9.54 cm., a więc o 36 cm. wyższy, aniżeli w roku 1924. Woda załaziła ulicę Hermana Frankego, na której dostęp do domów odbywa się na łodziach. Rybi Rynek, ul. Krajewskiego, dolna część ul. Toruńskiej, szosa, prowadząca z Łegnowa do Bydgoszczy oraz szosa biegnąca z Łegnowa do Otorowa, stoją pod wodą.

Woda załaziła piwnice wszystkich domów na wspomnianych wyżej ulicach. Piwnice i suteryny gmachu głównej poczty, reżni miejskiej, budynku Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego i „Gryfu“ również znajdują się pod wodą. Poza tym poważnie zagrożona jest gazownia miejska, tak, że przewiduje się nawet zagrożenie kotłowni. Niebezpieczeństwo grozi także magazynom wojskowym nad Brdą, wobec czego wywoził się z nich zapasy.

Wyspa na Brdzie koło teatru zmieniła zupełnie pod wodą.  
Na zarządzenie władz ewakuowano sz-

teryjny i mieszkania parterowe na ulicach, objętych powodzią. Przez całą noc trwała gorączkowa praca celem przyjęcia z pomocą zagrożonej ludności. Pomoc dostarczono za pomocą łodzi i pontonów. Ponieważ zbliżająca się z górnej Wisły fala nie osiągnęła jeszcze największego natężenia, przeto kulminacja spodziewana jest w Bydgoszczy między godziną 5-tą a 7-mą wiecz. Przypuszczalnie stan wody w Brdzie w Bydgoszczy wzrośnie o dalsze pół metra. Pociągnie to za sobą zwiększenie rozmiarów powodzi.

Teren fabryki Schwannego przy ul. Jagiellońskiej został całkowicie zalany. Rozlewająca się woda zagraża również ul. Jagiellońskiej i przy dalszym wzroście poziomu wody zajdzie konieczność wstrzymania ruchu tramwajowego przy tej ulicy. W gmachu Banku Bydgoskiego zalane zostały biura i magazyny firmy Urbanowskiego. Również do spiętrzeń dostała się woda, zalając dolne magazyny do wysokości pół metra.

Nie mniej groźnie przedstawia się sytuacja w Łegnowie pod Bydgoszczą. — Miejscowość ta stoi całkowicie pod wodą, niektóre budynki zalane są prawie pod dach. Kościół w Łegnowie stoi w wodzie do wysokości dwóch metrów.

W Bydgoszczy domy na Zawiszu i Kępie stoją pod dach w wodzie.  
Zalany i przykry widok sprawiają grupę powodzi, które przybływały do miasta a powodu zalania ich mieszkań-

**Dziś po Największą sensację  
raz ostatni wzbudził film**

# „KRÓLOWA DŻUNGLI” w Kinie „Stylowym”



## Nie będzie strajku bankowców

Pracownicy otrzymają wyższe pensje  
Warszawa. — W wyniku długotrwałych rokowań zawarta została pomiędzy 7-mioma największymi bankami i Związkiem pracowników bankowych umowa o zawieszeniu strajku.

Reguluje ona najistotniejsze warunki pracy i płacy pracowników bankowych, przynosząc w szeregu punktów znaczną poprawę obecnie stosowanych norm.

Pracownicy uzyskali m. in. 7-godzinny dzień pracy i minimum płacy 250 zł. miesięcznie. Każdego roku awansowana będzie co najmniej trzecia część pracowników, minimum podwyżki wynosi 20 zł. mies. Na święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy wypłacane będą dodatkowo pół pensji miesięcznej.

Zatarg groźący strajkiem został w ten sposób ostatecznie zlikwidowany.

## ZWOLNIENIA ARESZTOWANYCH

Warszawa. — Z pomiędzy aresztowanych przy likwidacji „Dziennika Popularnego” wypuszczono wiele osób, tak, że w więzieniu znajdują się tylko: dr. Muszkatenblit, Wł. Pietrzykowski, inż. Drzewiecki, Kubicki, Szenwadi i Natanson.

Zwolniono ostatnio aptekarza Wojciechowskiego, jednego z współwłaścicieli pisma.

## Postanowiono spalić 30 centnarów pieprzu.

Gdynia. — W końcu ubiegłego roku przemycono do Gdańska 60 cent. pieprzu. Wyznaczono dwukrotnie licytację, jednak mimo bardzo niskiej ceny nie znalazł się ani jeden nabywca.

Po długich debatach postanowiono wreszcie spalić cały towar w gdańskiej elektrowni miejskiej.

## SOWIETY WYWOŻĄ DO PARYŻA SKARBY SWOJEJ SZTUKI.

Warszawa. — Sowiecki komisariat dla spraw oświaty i sztuki zwrócił się do naszych władz kolejowych w związku z przygotowaniami czynionymi do światowej wystawy w Paryżu. Sowiety zamierzają przewieźć przez Polskę i Czechosłowację do Paryża wielomilionowej wartości obrazy, rzeźby itp., wchodzące w skład słynnej galerii tretiakowskiej w Moskwie i Muzeum „Ermitage” w Leningradzie. Bezcenne dzieła sztuki przewiezione mają być pod specjalną ochroną detektywów.

## Niezależnie od tego zbioru asekurowane będą na olbrzymie kwoty.

## Nowa katastrofa na kolejce podwarszawskiej.

Warszawa. — Około godz. 7-ej na szosie modlińskiej w Zeraniu, z powodu rozstąpienia szyn, wyrzucił się parowóz i wagon bagażowy pociągu osobowego kolejki Jablonna — Karczew.

Na miejsce katastrofy przybyło pogotowie 5-go oddziału straży, pogotowie kolejowe oraz karetka pogotowia ratunkowego i policja.

Ofiarą katastrofy padły cztery osoby: maszynista pociągu Mieczysław Kokoński, jego pomocnik Bolesław Busiewicz, pasażerka Irena Jesiołowska, zamieszkała w Piekliuku oraz nauczycielka szkoły powsz. w Piekliuku nieustalonego nazwiska. Ofiary katastrofy przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego w stanie ciężkim. — Przerwa w ruch trwała około trzech godzin

## WOJEW. ŚLĄSKI OKR. L.O.P.P. FUNDUJE ESKADRE SAMOLOTÓW SZKOLNYCH.

Katowice. — Wojewódzki śląski okręg L. O. P. P. zamierza ofiarować eskadry samolotów szkolnych dla szkoły cywilnej pilotów. Jaka w najbliższym czasie założona zostanie w Stanisławowie.

Ofiara ta będzie symbolicznym zbrataniem Kresów Wschodnich i Zachodnich.

## DZIEŃ 11 LISTOPADA ŚWIĘTEM NARODOWYM.

Warszawa. — W poniedziałek o godz. 8 me rano odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym m. in. uchwalono projekt ustawy, zaprowadzającej święto narodowe w dniu 11 listopada. Dzień ten ma być wolny od pracy. Projekt ustawy ma być złożony w najbliższych dniach do łaski marszałkowskiej.

## Wielka utarowała sobie nowe karyty pod Topolnem

Bydgoszcz. — Sytuacja na Wiśle pod Brdyńskiem była nadal groźna.

Po chwilowej przerwie, w niedzielę o godz. 20-tej woda znów zaczęła przybierać. W poniedziałek o godz. 12 w południe, a to wskutek nadejścia fali powodziowej z pod Warszawy o godzinie 14.30 woda na Brdzie wzrosła do 7.62, na Wiśle zaś pod Brdyńskiem do 50, w ciągu 2 godzin przybyło 22 cm. wody. W Bydgoszczy liczą się z powodzią. Władze przystąpiły już do ewakuacji mieszkańców z zagrożonych miejscowości, znacząco pod Legionem i przy ujściu Brdy do Wisły.

Stale pogotowie powodziowe pełni policja, straż pożarna i zarząd dróg wodnych. Najprawdopodobniej sytuacja powodziowa przybierze jeszcze groźniejsze rozmiary, aniżeli w 1924 roku.

## Bestialski bandyta niedoszły komendantem milicji hiszpańskiej.

Dokonał napadu na kupca — aby zdobyć środki na podróże do Hiszpanii.

Warszawa. — Śledztwo w sprawie napadu bandyckiego przy ul. Hrubieszowskiej, gdzie zamordowana została żona kupca Choińskiego i służąca, dało niezwykłe wyniki. Poza ustalaniem że bandyci zrabowali cenę białej wartości kilku tysięcy złotych, którą sprzedali paserowie Rajzlikowi za 140 zł., znaleziono w portfelu Choińskiego dokumenty, z których wynika, że był on mianowany komendantem jednego z międzynarodowych batalionów milicji hiszpańskiej. Bandyta twierdzi, że napadu dokonał celem zdobycia środków na wyjazd do Hiszpanii!

Policja aresztowała również Stanisława Sieradzkiego i jego przyjaciółkę Aleksandrę Malinowską za pomoc w ukrywaniu przestępców. U Sieradzkiego znaleziono szpilkę zioła, perłę i rubinowe kolczyki, dużej wartości. Przedmioty te bandyta dał mu za płaszcz i czapkę.

## TYSIĘCZNE TŁUMY NA POGREBIE ofiar bestialskich bandytów.

Warszawa. — W ub. poniedziałek z kaplicy kościoła św. Floriana na Pradze odbyło się wyprawdanie zwłok ofiar ohydnej zbrodni przy ul. Hrubieszowskiej: s. p. Weroniki Choińskiej i służącej s. p. Stanisławy Bulakówny.

W pogrzebie wzięło udział kilka tysięcy osób, które przybyły przeważnie z ciekawości, aby ujrzeć męża s. p. Choińskiej, Józefa, który jak wiadomo, otrzymał cztery postrzały z rewolweru. Choiński z lewą ręką na temblaku i plasterem na czole jechał tuż za karawanem, na którym wzięto zwłoki żony. Nieszczęśliwemu kupcowi towarzyszyła rodzina oraz felczer, delegowany specjalnie ze szpitala. Na cmentarzu św. Wincentego na Bródnie mężczyźni utworzyli szpaler i tym sposobem umożliwili rodzinie tragicznie zmarłych ofiar dojście do grobów. Nad porządkiem przy grobach czuwało 4-mech policjantów. W drodze od bramy cmentarnej do grobów stały tłumy osób, niekiedy na ławkach i drzewach. Jedną z ławek zламаła się i stojący spadli do błota. — Zniszczono kilkanaście grobów.

Po odprawieniu ostatnich modłów przez kapłana podniesiono wieko trumny ze zwłokami s. p. Choińskiej, poczem nieszczęśliwy mąż włożył osobiście wiązankę żywych kwiatów do trumny. Choiński siedząc na krześle rzewnie płakał. Obok tego grobu pochowano zwłoki drugiej ofiary mordu.

## „OKUPACJA” TEATRU W WILNIE TRWA.

Wilno. — Blokada zamkniętego przez władze admin. teatru rewiewego „Nowości” i głódówka personelu tego teatru, trwają w dalszym ciągu.

Mec. Szyzkowski, któremu artyści polecieli opiekę prawną nad sobą, przyjęty był przez p. wojewodę, który oświadczył, że personel winien przerwać blokadę i głódówkę a wówczas dopiero przyjmie delegację wspomnianego teatru. W każdym razie — oświadczył wojewoda — dotychczasowy koncesjonariusz por. Christa koncesji nadal nie otrzyma.

Artyści w odpowiedzi oświadczyli, że postanowili kontynuować głódówkę do wtorku 9 bm. godz. 12 w południe. Od godz. 12 głódówkę przerywają, lecz blokadę gmachu kontynuować będą w dalszym ciągu. Artyści proszą, ażeby koncesja dana była porucznikowi Chrystowi do 1-go maja, tj. od czasu upływu kontraktu, zawartego przez dyrekcję z artystami.

Artyстка teatru, p. Ściwiaraka, po u dzieleniu jej pomocy lekarskiej powróciła do gmachu, ażeby wspólnie z kolegami kontynuować blokadę. Zachorowała natomiast sekretarka i kasjerka teatru p. Wasilewska, oraz art. malarz Zalewski, pozostali jednak nadal w „okupowanym” budynku.

Artyści w odpowiedzi oświadczyli, że postanowili kontynuować głódówkę do wtorku 9 bm. godz. 12 w południe. Od godz. 12 głódówkę przerywają, lecz blokadę gmachu kontynuować będą w dalszym ciągu. Artyści proszą, ażeby koncesja dana była porucznikowi Chrystowi do 1-go maja, tj. od czasu upływu kontraktu, zawartego przez dyrekcję z artystami.

**Częstochowa**  
**11**  
**MARCA**  
**Czwartek**

Dziś — Konstancyna Kr. — Jutro — Orzeźgorza W. Wschód słońca o godz. 6.08 Zachód — 17.41 Kalendarz historyczny: Śmierć hetmana Koniępskiego w Brodach 1646 r.

## Cała dzielnica Jasnej Góry ma być estetycznie uporządkowana.

Donosiliśmy już o rozpisaniu przez Zarząd Miejski konkursu urbanistycznego na uporządkowanie placu Jasnogórskiego. Jak się dowiadujemy, ramy tego pięknego projektu zostały rozszerzone, a plany rozwiązania urbanistycznego obejmują nie tylko sam plac, ale całą dzielnicę Podjasnogórską, a więc wielki kwadrat ul. Pałaskiego, św. Augustyna, św. Barbary, św. Kingi, św. Jadwigi za Domen Rekołektynym, św. Rocha, Rynek Wiejski do nowo projektowanej ulicy na wprost gmachu Komendy Policji przy ul. Jasnogórskiej i Lublinieckiej.

Zarząd Miejski wyznaczył trzy nagrody konkursowe: I — w sumie 3.000 zł., II — 2.000 zł. i III — 1.000 zł., razem 6.000 zł.

Z karty załobnej. W dniu dzisiejszym po długich i ciężkich cierpieniach pozostał się z tym światem s. p. Karol Pluczek, przedsiębiorca budowlany, przeżywszy lat 62.

Zmarły, udzielając się czynnie pracy społecznej, był postacią powszechnie znaną w naszym mieście, a dla swej nieszakowanej prawości i uczynności zyskał sobie szacunek i sympatię ogólną. Przez wiele lat był prezesem Okr. I w Rzemieślniczego, piastował mandat radziecki w dawnej Radzie Miejskiej. Poza budowlami prywatnymi wykonał wiele gmachów publicznych w naszym mieście, jak wielki gmach szkoły przy ul. Narutowicza gmach Starostwa i t. d.

Więść o zgonie przykładnego obywatela, zasłużonego dla rozwoju życia ziemskiego polskiego w naszym mieście, człowieka czarnego o wypróbowanej dobroci serca i charakteru — wzbudziła szczerzy żal i współczucie w szerokich kołach przyjaciół i znajomych.

## Cześć Jego pamięci!

— Rejestracja ochotników do junackich hufców pracy. Prosimy jesteśmy o podanie do publicznej wiadomości, że do dnia 15 marca b. r. w godzinach od 8 do 18-ej Zarząd Miejski w Częstochowie — Referat Wojakowy (oficyjna II piętro pokój Nr. 45) przyjmuje zapisy w junackich hufcach pracy na okres dwu - letni. Do zapisu mogą się zgłaszać mężczyźni w latach 1917, 1918 i 1919 zamężni i pozostający bez pracy.

Dokładne warunki i wymagania, jakim winni odpowiadać ochotnicy, określają ogłoszenia rozplakowane na murach miasta.

— Tydzień Polskiego Związku Zachodniego. Dorocznym zwyczajem w dniach od 30 marca do 6 kwietnia b. r. odbędzie się na terenie całej Polski „Tydzień” Polskiego Związku Zachodniego. W zakresie propagandowym „Tydzień” ten poświęcony będzie sprawom Pomorza. Będzie on, jak co roku, poświęcony

# KRONIKA

ze zbiórka pieniężna na cele statutowe Polskiego Związku Zachodniego.

— Premiera w teatrze Kameralnym. Dziś, t.j. w środe 10 b.m., o godz. 8.20 wieczorem premiera 3 aktowej komedii A. Grzymały - Siedleckiego p. t. „Włamanie” w reżyserii K. Vorbrodta. Opr. dek. F. Krasowski.

— Koncert wszechświatowej sławy artystek. Dziś, w czwartek, o godz. 8.45 w sali Kino-teatru „Atlantic” wystąpi fenomenalna śpiewaczka Ada Sari, artystka Opery „La Scala” w Mediolanie, oraz laureatka konkursu pianistów w Genewie, Janina Familier - Heperowa, otworczyli utworów Chopina.

Zapowiedź koncertu obu wszechświatowej sławy artystek wywołała ogólne zainteresowanie.

— Walka z dzikim budownictwem. — W związku z rozpoczynającym się nowym sezonem budowlanym, zdecydowały władze administracyjne przedsięwzięć energiczną akcję przeciwko tak zw. dzikiemu budownictwu w miastach i na letniskach, gdzie w wielu wypadkach wznoszono nawet domki w poprzek ulic i bez zatwierdzonych planów. W sprawie tej wojewodowie zwołają konferencję przy udziale fachowców budowlanych, dla omówienia środków zaradczych.

— 386 motocykli w woj. kieleckim. Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, na 1 stycznia r.b. zarejestrowanych było w całej Polsce 8.898 motocykli. W porównaniu z 1 lipca r. ub. liczb motocykli zmniejszyła się o 226, w porównaniu zaś z 1 stycznia r. ub. wzrosła o 508.

Największa liczba motocykli, mianowicie 1.456, zarejestrowanych jest w Warszawie.

W województwie kieleckim zarejestrowano 386 motocykli.

## Strajk okupacyjny pracowników biurowych fabryki „Stradom”.

Dziś rano w fabryce „Stradom” wybuchł strajk okupacyjny pracowników biurowych, tygodniowo płatnych. Ogółem strajkuje około 40 osób, w tym blisko 10 kobiet, zajmując biura fabryki.

Wyjaśnić należy, że w fabryce „Stradom” są dwie kategorie pracowników umysłowych: kategoria etatowych, płatnych miesięcznie oraz kategoria płatnych tygodniowo. Ci ostatni pracownicy wysunęli żądania o zrównanie ich plac i warunków z pracownikami miesięcznie płatnymi, ponieważ wykonywują tę samą pracę. Na tym tle właśnie wywiązał się strajk, doszło nawet już do 2-godzinnego strajku demonstracyjnego. Konferencja, jaka w sprawie tego zatargu odbyła się wczoraj w Inspektoracie Pracy, nie dała wyniku, w dniu dzisiejszym zaś pracownicy tygodniowo płatni rozpoczęli strajk okupacyjny w biurach fabryki.

Sprawa komplikuje się o tyle, że strajkujący pracowali głównie w rachubie, nie zostały też wykończone listy plac, a wypłata tygodniowa da 2.800 robotników fabryki winna się odbyć w dniu jutrzejszym.

## REKOLEKCJE

dla b. wychowanków Gimm. SS. N. Rodziny z Nazaretu rozpoczyna się w niedzielę, dn. 14 b.m. mszą św. o godz. 9.30 rano w kapliczce gminnej ul. Dąbrowskiego 19. Wszystkie b. wychowanki należące i nie należące do Koła, proszone są o najliczniejszą i punktualną przybycie.

szedł. Wyciągnął Wtorka z pod Kody i prowadził. Ujrzał czas zaspianego Wtorka, jak nie krzyknie, aż ten odrazu wytrzeźwiał. Jestem Czas i pan wasz wydałem wam rozkaz raz. Uciekaj Wtorek czemprędzej na wartę, aż zegar ze ściany zaczął się śmiać i tertokatać. Jaki z ciebie śpóch i tchórz, kżi już idź na wartę już.

**SKARBONKA KRYSY**  
Plecie tata duży kosz, Krysia przecie mu podaje, Gdy napiecie cały tuzin, to zamiesz na targ, i tam wszystkie posprzedaje, Za sprzedany każdy kosz, da Krysiuina tata grosz. Chodzi Krysiuina i wciąż liczy Ile tata da jej groszy, za sprzedane wszystkie kosze, Krysiuina ma pudełko białe, które dała jej mamusia, W nim to składa grosze małe, otrzymane od tatusia. Gdy nabiera złotych dwa, wtedy je mamusia da, Mama pójdzie do miasteczka i tam kupi jej kołkieczkę.

**SKARB JANKA**, POWIASTKA.  
Poczem spadła z trónoga i firan ka zasloniła ją przed oczami widzów, a kapłani oznajmiają słowa wyroczeni jeszcze bardziej grobowym głosem. Wówczas z grona żołnierzy występuje Temistokles (Janek) i wznosiłszy prawą rękę do góry objaśnia co mają znaczyć owe mury drewniane — że to mają być okrety. Niezwłocznie tedy Grecy zabierają się do budowania takowych,

słychać stuk młotów, krzyki, nawoływania i oto wspaniałe okrety, wysłane czerwoną materją z powiewającymi u szczytów chorągiewkami, stają u wybrzeża Salamiu, to jest po prawej stronie pokoiu. Z lewej zaś strony, niby z portu Faleron, nadpływa flota perska — nad brzegiem morza Xerkses każe wnieść tron wspaniały, żeby mógł widzieć z niego kleskę nieprzyjaciół. Grecy na ten widok, zaczynają krzyczeć z przerażenia: „Cofnąć się, cofnąć!” Jeden tylko Temistokles z mieczem wzniesionym do góry, błaga i zaklina, aby pozostać i bitwę stoczyć.

— Bij, ale słuchaj! — rozlegała się okrzyki tak przeraźliwe, że drzewi od sąsiedniego pokoiu otwierają się i o zgrozo!... ukazują się w nich głowa profesora Malnieckiego. — Chłopcy, troszeczkę ciszej, bo na ulicy słycać. — Temistoklesowi miecz wypada z ręki, ale jednocześnie odzywa się Karolek, znajdujący się teraz jako prosty, żołnierz w obozie perskim. — Nie możemy tatku teraz nie krzyczeć, bo to jest bitwa pod Salaminą i Grecy chcą uciekać. — A no, to co imogo — myślałem, że sobie głowę urywacie, w każdym razie i Grecy niech trochę ciszej się zachowują. Głowa profesora znika za drzwiami — ale Temistokles potrzebuje długiej chwili, żeby dawną odwagę odzyskać. — No, dalej Janku, Temistoklesie, teraz tatus już nie przyjdzie — zachęca Karolek — a choćby i przy szedł no to co? — A tak, dla ciebie no to co. — Chcesz, to zamknę drzwi na klucz. — Wiesz co, może lepiej zamknij. Karolek wychodzi z okretu, za-

myka drzwi, poczem wraca na stanowisko. „Bij! zabił! ucieka! stoj!” — rozlega się znowu, — nieprzyjacielskie okrety coraz bardziej zbliżają się do siebie. — Grecy śmiało rzucają się naprzód śpiewając: „Nie żałujmy krwi, żywota, Charobro mestwo Spartan — cnota!”

Temistokles zapomniał już zupełnie o profesorze Malnieckim, oczy mu błyszcza, wzniesionym mieczem tnie na prawo i lewo. Persowie zaczynają się cofać, straszne u nich powstaje zamieszanie, w końcu wszyscy popadają w niewolę i zostają skrepowani sznurkami. — Co za pyszna zabawa! — woła Mania, gdy nareszcie chłopcy zgrzani, pomoczeni, rozebrali się już ze swoich zbroi. — Doskonala ale i ty Maniu byłś znakomitym żołnierzem, na drugi raz oberzemy cię królem. — El ja nie chce być królem, mnie tam wszystko jedno, byle się dobrze bawić. — Teraz może zabawimy się w coś spokojniejszego — proponuje Oleś — może w tę nową grę w talar, wiecie?... kładzie się ręce na stole.

**CHOROBA MYSZKI.**  
Kaz myszka mala zachorowała, nikt nie wie na co jest chora, więc trzeba wezwać doktora. Idzie pan szczer do nietoperza, nietoperzowi się zwierza, Pomóż, mój dobry sąsiadzie, poradź sąsiadku w biedzie, Ruda myszka bardzo jest chora i potrzebuje doktora. Ledwie to nietoperz usłyszał, biegnie natychmiast do myszy. Co, nasza sąsiadeczka nie może wstać a łóżeczko?

Nie to... Jak tylko zbadam — znajdzie się jakaś rada. Opukał — pociuchał i rzekł: Mam na chorobie lek. Pani myszka ma migrenę, myszkę boli głowa. A na to recepta gotowa: Proszek z „kogutkiem” prozję zabić sobie i będzie już po „chorobie”. Jak nietoperz poradził, tak myszka orobła. Po dwóch dniach — już zdrowa była. — B. M.

**DO WSZYSTKICH DZIECI!**  
Wieloznaczny i wszelkie korespondencje prosimy nadsyłać zaraz po ukazaniu się „Gonczyka” do poniedziałku najpóźniej.

**ODPOWIEDZI**  
Mundek Janowski: Bardzo nam jest miło czytać, że razem z 6-letnią siostrzenką Zosią tak interesują się „Gonczykiem”. Powiastka „Skarb Janka” będzie coraz ciekawsza i jeszcze nieprędko się skończy. Dziękujemy za słowa uznania i łzy. O konkursie pomysłowy, zagadki umiemyśmy. Krysiuina Radomska: Ze serdecznie pozdrowienia dziękujemy. Lamigłówki mogą nadsyłać starsze dzieci także, tylko, żeby były naprawdę własnego pomysłu. Lamigłówka o „Gonczyku” ma błąd, ale nie możemy jej zamieścić dlatego, że już podobną drukowaliśmy. Alusia Wójcikówna: — Lamigłówki możemy umieszczać, zadanie matematyczne wygląda na przepisanie z podręcznika szkolnego. Hela Milka: Szaradę i zagadkę, ciężko nam zamieścić, ale jeśli nie potrafisz rozwiązać zagadek z Nr. 9 „Gonczyka” to chyba tym bardziej nie mogłabyś sama ułożyć nadesłanych zadań. Stefan Tarkowski, Janek Rybak, Stanisław Budzik — niektóre lamigłówki umiemyśmy. Bogdan Jończyk — lamigłówki umiemyśmy, nowelkę musimy przeczytać.

# Ze świata

(X) **Aza dostarcza bazyli na uroczystości koronacyjne.** Na uroczystości koronacyjne w Londynie wysłano w tych dniach z Dairy 211.000 bazyli mandżurskich.  
(X) **Muzeum na kołach.** Dyrekcja szwedzkiego Muzeum Narodowego urzędu w najbliższej przyszłości oryginalną wystawę arcydzieł sztuki i malarstwa w pociągu, który objędzie cały kraj. Szwedzkie koleje państwowe zafiarowały na ten cel przechowywanie w archiwach kolejowych dawny typ wagonu, który będzie odpowiednio przy stosowany do urzędzenia w nim wystawy. Pociąg-wystawa dotrze do najdalszych zakątków Szwecji i umożliwi mieszkańcom zapadłych miasteczek i wsi poznanie arcydzieł sztuki i bogactw zbiorów muzealnych. Równocześnie w czasie trwania wystawy wygłaszane będą popularne wykłady.

## Japonia podwyższa płace

Japonia znalazła się ostatnio w okresie częściowej likwidacji niskich plac robotniczych, które przez długi okres czasu stanowiły główną podstawę jej dużych możliwości konkurencyjnych w eksporcie. W związku z znacznym wzrostem cen, wskazywał cen w handlu detalicznym w lutym wzrosł o około 5 proc. w porównaniu ze styczniem i o przeszło 8 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, w szeregu gałęzi produkcji wysunięte zostały postulaty podwyżki plac i wybuchły strajki. Największe przedsiębiorstwa przemysłu włókienniczego wyraziły już swą zgodę na podwyżkę plac dla 70.000 robotników.  
W kołach rządowych i gospodarczych obawiano się poważnej bardzo wydatnej zwłoki poziomu plac. Stanowilioby to, zdaniem tych sfer, czynnik bardzo niepomysłowy, tym bardziej, że gospodarstwo japońskie na skutek zwłoki cel i nowych podatków znajduje się w przededniu poważnego zwiększenia kosztów produkcji.  
(X) **Włeczne pióra bez złotych piór.** Oszczędzanie w dziedzinie zużycia różnych metalów objęło obecnie w Niemczech wszystkie możliwe działy produkcji. Między innymi sięgnięto też do fabryk pro-

dukcyjnych włeczne pióra. Największą zaletą włecznych piór jest możliwość wielki procent złota w t. zw. złotej stalce. Acz kosztowna na każdą stalkę przypada minimalna ilość złota, jednak w sumie, gdy chodzi o fabrykację setek tysięcy piór rocznie, tworzy to znaczną już dozę szlachetnego metalu. Aby oszczędzić złoto, fabryki niemieckie zaczęły stosować do fabrykacji stалеk w włecznych piórach stop złożony z palladium, srebra i minimalnej dawki złota oraz irydium.  
(X) **Stulecie papierosa.** Fajka i cygaro datują się od czasu odkrycia Ameryki, papieros jednak daleko później wszedł w użycie i w roku bieżącym obchodzi stulecie swego istnienia. Na początku roku 1837 kampania wojenna w Algierze po krwawej idęsce pod Constantine uległa przewr. Wojska kolonialne, zmęczone licznymi miesiącami intensywnych marszów w

środku Afryki, odesłane zostały do Francji i zastąpione nowymi szłami. W czasie walk afrykańskich żołnierze francuscy przyzwyczajeni sobie podpatrzony u tubylców zwyczaj skracania tytoniu w Bisc kukurydzy i palenia takiego oryginalnego „cygara”. Po powrocie do kraju nie porzucili swego nowego zwyczaju. Kłó kukuurydzy został tylko zastąpiony kawałkiem cienkiej bibułki. Papieros został wynalazony.

(X) **W złotodajnym kraju.** Afryka południowa, ściślej zaś mówiąc dawniejsze republiki boerskie Transwaal i Oranje, które wchodzi dzisiaj w skład Unii Południowo-Afrykańskiej, były rajem poszukiwaczy złota i diamentów. Wielkie kopalnie złota w dolinie rzeki Vaal i diamentów w t. zw. Randzie nie zostały jeszcze wyczerpane, a tymczasem nowe badania geologiczne w różnych okolicach doprowadziły badaczy do wnio-

sku, iż cały prawie obszar Unii spoczywa na pogłębiu złotodajnym, zawierającym prócz tego inne jeszcze wartościowe minerały. Należy się spodziewać wobec tego dalszej rozbudowy przemysłu górniczego w złotodajnych okrzęgach Unii, co znów przysporzy bogactw Anglii.

(X) **Nowy posag Apolla.** Wśród ruin antycznego Antium, w okolicach miasteczka włoskiego Anzio, nad brzegiem morza tyrefskiego odkopano podczas robót ziemnych marmurowy posag Apolla „mówiącego”. Nowy posag nie ustępuje podobno wykonaniem ani pięknością znanej rzeźbie Apolla belwederskiego, odnalezionego w 1887 roku. Nowy Apolla nie ma rąk i nóg, odrąconych widocznie za bardzo dawnych czasów. Rzeźba jest, jak twierdzą fachowcy, pochodzenia i dłuta greckiego. Zostanie ona przewieziona do Rzymu i ustawiona w jednym z muzów.

# Skandaliczne zajście na Śląsku niemieckim

Szykany niemieckie wobec polskiego zespołu aktorskiego.  
Z Katowice donoszą: W ub. sobotę zespół Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach wyjechał na Śląsk Polski do Mikulczyc pod Bytomiem (przechrzczone obecnie na Mentchal) aby dać tam przedstawienie „Ligii” Barreta, sztuki opartej na historii męczeństwa chrześcijan za czasów rzymskich. Przedstawienie tej sztuki religijnej odbyło się poprzednio w Bytomiu, Gliwicach, Zabrze, Strzelcach i Raciborzu i wszędzie spotkało się z serdecznym przyjęciem ze strony ludności polskiej, a władze miejscowe nie podnosiły przeciw tej sztuce żadnych zastrzeżeń.  
Dopiero władze policyjne w Mikulczycach postanowiły nie dopuścić do przedstawienia rzekomo z powodu braku oficjalnego zezwolenia i nieznamościami tekstu sztuki. Po długich pertraktacjach zgodzono się wreszcie na rozpoczęcie przedstawienia, jednak dołożono z innej strony starań aby zamącić spokojny przebieg przedstawienia.  
Gromadzące się przed teatrem grupy szumowiny renegacji, nie mogąc przeboleć, że ogromna sala Brauera wypełniła się po brzegi polską ludnością, poczęła kijami i pięściami bić w okna i drzwi sali, wznosząc okrzyki: „Polnisches Viehraus!”  
Interwencja policji nie dała rezultatu, gdyż celowo zorganizowana banda znikła bez śladu w mrokach siabo oświetlonych uliczek miasta, aby za chwilę powracać znowu.  
Celem uniemożliwienia przedstawienia szowiniści miejscowi przerwali przewody, doprowadzające światło na scenę. Dzięki spokojowi, z jakim publiczność przyjęła ten nowy wybrzyk, uniknięto paniki, a dyr. Sobanski polecił natychmiast zapalić świece i rozpocząć poszukiwania miejsca uszkodzenia przewodów. Niestety pracę katowickiego elektrotechnika udaremniła policja, oświadczając, że naprawy może dokonać tylko funkcjonariusz miejski. Zarządzono sprowadzenie tego funkcjonariusza w międzyczasie jednak polskiemu elektrotechnikowi udano się złączyć przewody i przywrócić światło. Po kilkunastu minutach jednak światło znowu zostało przerwane mimo to, przedstawienie doprowadzono do końca, tym razem wyłącznie przy świecach. Barbarzyńskie te zajścia charakterystycznie fatalne warunki pracy polskiej teatru na niemieckiej części Śląska, w przeciwieństwie do absolutnie spokojnej i wzorowej podstawy polskiego społeczeństwa w stosunku do przyjazdów teatru niemieckiego na teren woj. śląskiego.

## Młodzież przeciw komunizmowi

Świeżo ukazał się nowy (marcowy) numer „Orląt” ilustrowanego miesięcznika młodzieży szkolnej. Numer jest nabożny i treści. Głównie roztrząsa się sprawy komunizmu (artykuły „Precz z komunizmem!”, „Jak powstał raj?”, „Sowiety bez maski”, Nowela „W krainie fałszu”). Ciekawych wiadomości dowiadujemy się z artykułów „Polska pod światło”, „Polska monolitem”. Poza tym widzimy stale pięknie ujęte dzieła: poezje, „Słofem w oczu”, „Tylko dla klasyków”, „Co czytać?”, „Z dni z i miesięcy”, „Świat przy warzacie” i szereg innych artykułów, między innymi także wywiad z młodym wynalazcą gimnazjalnym Jędrze Jęwałkim. Trzeba powiedzieć, że „Orląta” stoją na wysokości swego zadania. Oferta i przemysłowa treść, dobra forma literacka i miła szata graficzna są stałymi cechami tego pisma. Miesięcznik ten wysuwa się na czoło wszelkich pism młodzieży.  
Administracja „Orląt” znajduje się w Poznaniu, przy ul. Aleje Marcinkowskiego nr. 22. P. K. O. Nr. 212.884. Roczna prenumerata zł. 2.70. „Orląta” można nabyć w każdej księgarni za 30 gr. egzemplarz. Numery okazowe wysyła administracja gratis.

**DAJCIE POMOC BEZROBOTNYM**

# GONCZYK

## DODATEK DLA DZIECI.

Uwaga, baw! — nie żałuj, wpatrz!



POZNAŃSKI TEATRZYK KUKIEŁKOWY.

Zdjęcie nasze przedstawia fragment z teatryku kukielkowego w Poznaniu, pod nazwą „Kuku”. Teatr ten dla już przeszło 20-letni przedstawia, zwłaszcza dla młodzieży, które cieszyły się datym powodzeniem.

- RADIO — DZIECIOM.**
- Dn. 11.III.87 r. g. 8. Audycja dla szkół. g. 11.30. Poranek muzyczny. g. 16.20. „Marzec” pogadanka dla dzieci starszych.
  - Dn. 12.III. g. 8. Audycja dla szkół. g. 11.30. „Wesołe Gregorianki” — aud. dla dzieci starszych.
  - Dn. 13. III. g. 8. Audycja dla szkół. g. 11.30. „Śpiewajmy piosenki”. g. 14.30. „Antoś Samochwał” wesoła audycja dla dzieci.
  - Dn. 15.III. g. 8. Audycja dla szkół. g. 11.30. „Z pięknych księtek” aud. dla szkół. g. 15.55. „Wszystkiego po trochu”.
  - Dn. 16.III. g. 8. Audycja dla szkół. g. 11.30. „Historia o bałwanku śniegowym” obrazek słuchowiskowy dla dzieci młodszych.
  - Dn. 17.III. g. 8. Audycja dla szkół. g. 11.30. „Wyklucio się kurczak” pogadanka. g. 16.10. „Nad albumem znaczków pocztowych” aud. dla dzieci starsz.

### KĄCIK ROZRYWKOWY.

#### KRZYŻÓWKA.

Ułożył Politeński.



Rząd oznaczony krzyżkami da imię i nazwisko znanego kownika polskiego.

Wyrazy pomocnicze: 1. Łódź sportowa, 2. Malarz holenderski, 3. Miasto w wschod. Afryce, 4. Duża hala targowa, 5. Szkoła, 6. Miara ryżu na Filipinach, 7. In. zdanie, wyrażenie, 8. Stopień oficerski, 9. Gatunek psa, 10. Jedna z planet.

#### WIZYTÓWKI.

ul. Bogdan J., Halinka Szcz., Irenka J. i Zdzisław J.  
Czem są ci panowie?  
F. Lecze, - L. Ostraz, - W. Esz, A. Lereng, - Z. Tonibera, - M. Nazarry, I. Aleś, - T. Nomer, - Z. Dnu. — Toc. Fynoli, - Lycz. Neclau, - Kront. Surti, - Irz. Maklon, - Szal, Ruś, - Dino. Gork, — A. Byrk, - I. Cerof, - R. Gónki.

Hen. Klic. - Tomis Szol. - Roma. Sabda. - J. Trepor, - Odo. Czar, - Win. Syrok. **LAMIGŁÓWKA.** ul. Witold Iz.

Ułożyć 11 wyrazów 7 - literowych, których pierwsze litery czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów. 1. Nasze piśmko, 2. Wiedź pod Częstochową, 3. Historia święta, inaczej, 4. Imię męskie, 5. Ptak, 6. Mieszkanie, inaczej, 7. Imię żeńskie, 8. Przyrząd do golenia, 9. Przyrząd do zapinania, 10. Polskie wojsko, 11. Państwo w Europie.

#### KWADRAT MAGICZNY.

ul. Eligiusz Sz.

Wypisać 6 - literowe wyrazy o poniższym znaczeniu, tak, żeby dały się czytać i pionowo i pionowo: 1) Ptak, 2) Imię żeńskie, 3) Służby do nieczystowania.

#### ZAGADKA.

ul. Lidka M.

Nie znajdziecie w Pacyfiku Lecz znajdziecie go w Bałtyku. Teraz nam się przyda przecie, Bo to Wielki Post jak wście.

#### LOGOGRYF.

ul. Jurek M.

Ułożyć 9 wyrazów 6 - literowych, których 1 rząd, czytany z góry na dół da rozwiązanie. Znaczenie wyrazów:

1) Zwierzchnik Kościoła, 2) Liczebnik, 3) ptak, 4) inaczej ładny, 5) owoc, 6) część samolotu, 7) wyspa, 8) imię męskie, 9) część świata.

#### ROZWIĄZANIA z Nr. 9 „GONCZYKA”

##### I NAGRODY.

Zagadki: 1) Kajak, 2) Trzymaj, 3) Co to? szczołka.

Lamigłówka: Post (1. Opodal, 2. Lotwa, 3. pouta, 4. struś).

##### Kwadrat magiczny.

##### Wizytówki.

Zeromski, Reymont, Krasicki, Mickiewicz, Kraszewski, Słowacki, Roździecówna, Oppman, Staszic, Konopnicka.

Nagrody otrzymują: 1) Mundeł Jaskółski, 2) Alusia Wójcikówna,

Nr. 97. „Gońca Częstochowskiego”.

### KLÓTNIA.

Trr, trr terkocze zegar. Pora wstawać, pora wstawać. Poniedziałek ma oczy zaspane, podpuchnięte. Zmęczył się ogromnie. Chodził tu, chodził tam, przez dwadzieścia cztery godziny nie spał ani minutki. A Wtorek śpi.

W oknie ciemno deszcz na dworze, toby wstawał o tej porze,

mruży Wtorek. Zakrył się z głową i śpi. Trr, trr, woła zegar coraz

głośniej. Aż przebudziła się Środa, przebudził się Czwartek i pyta: Mój zegarze czy już czas na mnie? Piątek otworzył jedno oko, potem drugie. Co za hałas woła Sobota. Ani chwili odpocząć nie można. Ciągle z tym Wtorkiem śpochodem mamy kłopot. Spały i spały tylko. To niemożliwe woła Poniedziałek. Jestem strasznie zmęczony, ledwie chodzę. Nie będe za śpioczą wartował aż 48 godzin. Chodźmy do czasu — wołają wszyscy. — Niech roz

### CO USŁYSZYMY DZIS PRZED RADIO? CZWARTEK, 11 MARCA.

6.30 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Informacje. 7.30 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych (z Katowic). W programie: „Pieśń ludowa obca”. Wykonawcy: Chór męski pracowników m. Katowic pod dyr. L. Janickiego. Program omówi prof. Tad. Frejzner. Układ i tłum. A. Harasowskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert

popularny w wyk. orkiestry reprezentacyjnej Kolejowego Przysp. Wojsk. pod dyr. J. Leszczyńskiego (z Katowic). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Wczesne ziemiaki dadzą dochód” pogadanka — wygł. Br. Leliwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. O. Straszynskiego z udz. L. Szczepańskiej. 16.00 Skrzynka ogólna — dr. M. Stępcowski. 16.15 Życie kulturalne stolicy. 16.20 „Marzec” — pogadanka dla dzieci starszych — wygł. St. Sumiński. 16.35 Muzyka z płyt. 17.05 „Dzieci krzywdzone” — odczyt — wygł. Wanda

Woytowicz-Grabinska. 17.20 Koncert kameralny. Wykonawcy: Kwartet Warszawski: J. Kamiński (I skrzypce), Z. Lederman (II skrzypce), J. Gornowski (altówka), M. Neuteich (wiolonczela). — 17.50 „O działalności naukowej ś. p. prof. Wład. Natanson” — dr. Jan Weyssenhoff (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa. 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 „Orbis mowi”. 18.23 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Kasyjusz Teatr Wyobraźni: Premiera słuchowiska p. t. „Prometeusz skowany” Aischylosa. Przekład J. Kaspro-

wieca. Radiofonizacja S. Srebraego, prof. Uniw. S. B. Muzyka T. Srelińskiego (z Wilna). Reżyseria I. Szymańskiej. 19.50 Koncert w wyk. orkiestry pod dyr. Wł. Szczepańskiego (z Wilna). 20.25 „Nasz bilans” — zbiorowe audycje sportowe. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Transm. z Filharmonii Warsz. finału III Międzynarodowego Konkursu im. Fryd. Chopina. 23.00 Melodie taneczne (płyty).

KUPON Nr. 10. „Gończyka”

### ZBIGNIEW RAKOWIECKI (82)

## SERCA W PANCERZACH

#### POWIEŚĆ.

„Wiem o panu dużo. Chciałbym się jednak dowiedzieć więcej. Nadmieniam, że to mogłoby później wpłynąć na wyrok. — Zapewniam pana, że nie wiem o co panu chodzi. — Co robił pan dziś, przed wyjazdem, u ambasadora von Boeltke? — Śledził mnie przemknęto przez głowę szpiega. — U ambasadora nie byłam. Byłem jedynie w ambasadzie odebrać paszport z wizą. — A dlaczego wyjeżdżał pan do swego mieszkania? — Zabrakło mi potrzebnych dokumentów. — Jakich? — Zaświadczenia ślubnego. — Gdzie pan ukrył te dokumenty? — Jakiego? — Otrzymał od von Boeltkego. — Żadnych dokumentów od niego nie otrzymałem. — Czy mam koniecznie kazać pana zrewidować? — Proszę. — Zaległa cisza. Oczy dwu przeciwników badały się wzajemnie. Żaden skurcz twarzy jednego nie uszedł uwagi drugiego. Wreszcie Jonathan Wirth przerwał milczenie: — Zdawało mi się, że pan obiecał mnie zrewidować... Proszę to szybko czynić i zwinąć mnie, gdyż spieszy mi się bardzo. — Dobry żart, sąd wojenny. Po raz o-

statni pytam, gdzie ukrył pan korespondencję, otrzymaną od ambasadora von Boeltkego? — Nie otrzymałem jej wogóle, bo nie mam przyjemności znać pana ambasadora. — Długo pan z nim pracuje? — padło szybkie pytanie. Jonathan Wirth uśmiechnął się niemal ironicznie. — Przecież powiedziałem panu, panie Kierski, że nie mam przyjemności znać pana ambasadora, a więc nie mogę też z nim pracować. — Pan jest sprytny, panie Wirth. — W pańskich laskawych oczach, panie Kierski, — w głowie szpiega, mieściła się nieukrywana zupełnie ironia. — Proszę mi pokazać paszport zagraniczny Jonathan Wirth skwapliwie skłamał głową. Siegnął do kieszeni marynarki i wydobrzył portfel wyjął z niego otrzymany od Boeltkego paszport i wręczył go Kierskiemu. Wywiadowca II-go oddziału sztabu generalnego, spojrział na paszport bacznie. Po chwili schował go do kieszeni: — Widziałem już lepiej zrobione paszporty, panie Wirth. — Możliwe! Ten jest wydany przez polskie władze administracyjne. — Sprawdzimy. — Jan Kierski zbliżył się do drzwi i otworzyłszy je, rzekł do stojących w przedśionku żandarmów: — Proszę zrewidować aresztowanego. — Rozkaz. Po chwili dwu żandarmów badało szczegółowo kieszenie szpiega. Zawartość ich kładziono natychmiast przed Kierskim. — Chciałbym obejrzeć dokładnie ubra-

nie, tego ptaszka rzekł, gdy powierzchow na rewizja była już ukończona. — Ja protestuję odezwał się milczący przez cały czas rewizji szpieg. — Wolno panu mruknąć flegmatycznie Jan Kierski Czekam... Po chwili szpieg stał pośrodku pokoju w samej tylko bieliznie. Ubranie jego leżało na biurku. Wywiadowca II-go oddziału, centymetr po centymetrze badał materiał. Gdy skończył, zwrócił się znowu do podoficera żandarmierji: — Proszę o bieliznę... Jonathan Wirth poczerwieniał. — Ja stanowczo protestuję, przeciwko poniżaniu mej godności — rzekł tonem, w którym mieściło się doskonale „zrobione” oburzenie. — Czekam! rzekł spokojnie Kierski. Po chwili ogładł już bieliznę. Niestety nie znalazł tam tego, czego był spodziewał. — W porządku, może się pan już ubrać, panie Wirth. — Nareszcie. — Chociaż... jeszcze chwila. Proszę bliżej do mnie... — Co nowego? — Nic. Pragnę tylko sprawdzić, czy nie posiada pan torebki pod skórą. Znałem kiedyś takiego, co przewoził potrzebne dokumenty pod skórą. Wy jesteście ludźmi o niewyczerpanych pomysłach... — Zapewniam, że tym razem się pan omylił, panie Kierski. — Okazał się. — Badawczy wzrok polskiego wywiadowcy badał postać szpiega. Zatrzymał się wreszcie na złotych pantoflach. — Chciałbym jeszcze obejrzeć pańskie pantofelki.

— Proszę — tym razem szpieg nie oponował Jan Kierski natychmiast zwrócił na to uwagę. — W pantofelkach nie było nic niepokojącego. Ot, zwykłe, eleganckie pantofle! — Może je pan włożyć. — Oczy szpiega błysnęły. — Albo nie. Obejrzyj te pantofelki jeszcze raz — rzekł Kierski. Jonathan Wirth pobladł trochę. Nie uszło to uwagi wywiadowcy Kierskiego. Nie wiedział jeszcze, co było przyczyną działania zdenerwowania szpiega, lecz nie miał najmniejszej wątpliwości, że za chwilę tajemnica będzie wyjaśniona. Począł znowu szczegółowo ogłądać pantofle. I tym jednak razem nie zauważył w nich nic podejrzanego. Postanowił raz jeszcze wypróbować szpiega. — Może pan włożyć już te pantofle, — rzekł patrząc przytem przenikliwie na twarz Wirtha. — Z ust tego, wyrwało się lekkie westchnienie. A więc myślał szybko Kierski te pantofle zawierają tajemnicę. Trzeba to zbadać natychmiast. Jeszcze raz podniósł je do oczu. — Powiedział pan, zdaje się, że mogę włożyć już pantofle? — rzekł Wirth, siląc się na spokój. — Tak rzeczywiście powiedziałem, ale człowiek zmienny jest — jak powiedział pewien zdolny i utalentowany poeta. Postanowiłem zapoznać się z nimi bliżej. — To znaczy? — tym razem w głowie szpiega, przebiegała nuta wyraźnego już przerażenia. — Panie plutonowy — Kierski zwrócił się do żandarma. — Słucham. — Proszę mi podać bagnet.